

Koniec Świata, Kabaret przy g

Miasto umiera chleb pachnie jak krew
Rynek ziewa, co świt
śpiewak, który zaśpiewać miał
Umarł, nie zaśpiewa nic
On tak dużo chciał a ona
Jeszcze więcej niż on
Skończyli w brudnej wodzie
A w kuchni potłukło się szkło
Kabaret przy głównej ulicy
Dawno przestał grać
A w kuchni potłukło się szkło
Kabaret przy głównej ulicy dawno przestał grać
Dawno przestał grać
Przestał grać
Podziemna, żołnierska
Melodia wokół gra
Szczerbaty fortepian
Coś krzyczy, krztusi się, łka
Drętwiąją źrenice gorące
Tak kocha się tylko w dzień
Między prawą a lewą
Początkiem końcem i snem
Odciski zostały na głowach
Jeszcze świeża na ulicach krew
Mocniej wykręca kark
Król w ostrogach, co głupi ma cel
Za oknem i na zakręcie
Nieszczęście walimy w pysk
Żyjąc wciąż obok siebie
Wśród zaporowanych szyb